Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 107. Lwów, Sroda dnia 9. Maja 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Walka o rząd demokratyczny.

Promień światła.

W pochmurny dzień dla znużonych beznadziejną, jego szarością, nawet promień jeden słońca jest źródłem pokrzepienia, zapowiedzą lepszej przyszłości.

Horyzont naszej polityki wewnętrznej jest dotąd chmurny i przygnębiający. Przysłaniają horyzont nieszczere, brutalne, prymitywne hasła, apele do brzucha i najniższych instynktów, a w chwili, gdy państwu potrzebny jest trwały, wypróbowany w dotychczasowej owocnej działalności rząd, około którego skupić się winni wszyscy dobrzy obywatele, zwracający uwagę na to, co się dzieje a nie na to kto to czyni. — jesteśmy świadkami tajnych konszachtów, parlamentarnych intryg, rozgrywających się za kulisami powszechnej świadomości i woli wyborców, patrzymy na manewry, podyktowane patyjnymi rachunkami i wybujałością zgłodniałych ambicji.

Sejm unieruchomiony, opinja zaniepokojona, skuteczność akcji sanacyjnej rządu poddana w wątpliwość — oto rezultaty konszachtów prawicy Piasta z ósemką, wszczętych i prowadzonych bez jakichkolwiek widoków, trwałego, owocnego rezultatu. Bo nie może być mowy o harmonji i trwałości przymierza, gdy jedna z układających się stron — prawica — do niedawna grupę pp. Witosa i Rataja nazywała szajką koniokradów, dojlidziarzy, i nie taiła się z poważnemi wątpliwościami co do kwalifikacji przywódców tej grupy — i gdy strona druga prawica Piasta, ósemkę piętnowała jako wrogów ludu i szkodników na niwie państwowej, a i teraz — szczerze, czy obłudnie — w pismach i na zgromadzeniach głosi, że największym przeciwnikom podaje się rekę (wytworny taktyk parlamentarny, poseł z prawicy Piasta Kowalczuk przemawiając za sojuszem, nazwał prawicę zbójami.), by go użyć do swoich celów, a potem — wykiwać. Na to samo — ze znacznie większą dozą prawdopodobieństwa — liczy prawica Że w takich warunkach, wśród niezadowolenia mas wyborców, wzajemnych podejrzeń i tarć w łonie każdej grupy trwałości czysto ultylitarnemu przymierzu rokować nie można, to jest jasnem dla wszystkich z wyjątkiem tych, których żądza władzy tak zaślepia, że nie są w stanie spostrzec wyłaniających się na każdym kroku ostrzeżeń, przestróg i gróźb.

W tej dusznej atmosferze jest uchwała, masowego zjazdu PSL. województwa warszawskiego — przypływem świeżego powietrza, promieniem światła na przyćmionym horyzoncie.

Po przemówieniach grona ludowych posłów najbardziej zasłużonych, najbardziej poważanych, wolnych od zarzutu jakiegokolwiek oportunizmu i ubocznych względów — twórcy pokoju ryskiego Jana Dąbskiego, najbardziej zasłużonego organizatora PSL. w b. Kongresówce Henryka Wyrzykowskiego, byłego zesłańca sybirskiego, entuzjastycznego pracownika na polu budowy państwa i armji, Antoniego Anusza, zasłużonego kierownika kółek rolniczych w b. Kongresówce Tomasza Wilkońskiego i wybitnego, ofiarnego działacza POW. pułkownika Miedzińskiego, wypowiedział się zjazd olbrzymią większością za polityką konsekwentnej, twórczej państwowej pracy, nie przerywanej warcholskiemi, samolubnemi próbami, wszczynania przesileń, za jasną i szczerą linją demokratycznej, ludowej większości, dążącej do zjednoczenia obozu ludowego, do skonsolidowania żywiołów demokratycznych, za ideowem rozwiązywaniem ideowych problemów przed forum kongresu ludowego, a przeciw polityce kuluarowych intryg, pretensji, koncesji, targów, zahaczających czasem o metaforyczne lub dosłowne — świństwa.

Uchwała zjazdu warszawskiego, jest odruchem zmysłu państwowego, poczucia demokratycznego, ideologji ludowej, prawdziwej etyki politycznej. — Jest jawnem, otwartem, męskiem postawieniem sprawy, przed którem będą musiały pierzchnąć wszelkie tajne, wstydliwe, przekonane o niesłuszności swej sprawy — i dlatego nie próbujące stanąć do otwartej walki — intrygi.

Trzeba pracy, wytrwałości, solidarności, decyzji, a w ślad za przelotnym promieniem ukaże się zwycięskie słońce.

W. J.

O czystą politykę ludową.

Zwycięstwo grupy p. J. Dąbskiego.

Zjazd P. S. L. województwa warszawskiego za zjednoczeniem stronnictw ludowych przeciw sojuszowi z ósemką.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Kongres stronnictwa PSL. województwa warszawskiego odbył się w niedzielę. Zagaił prezes zarządu wojewódzkiego pos. Jan Dąbski, witając zebranych delegatów ze — wszystkich powiatów, oraz reprezentantów województw lubelskiego, kieleckiego, poznańskiego, łódzkiego, wołyńskiego, poleskiego i białostockiego.

Następnie na przewodniczącego powołano pos. Jana Dąbskiego, na zastępcę pos. Zaleskiego.

Dwugodzinny referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Jan Dąbski. Referatu wysłuchano z wielką uwagą przerywając go oklaskami. W referacie tym pos. Dąbski wypowiedział się przeciwko tworzeniu większości Piasta z ósemką.

W tym samym sensie wypowiedzieli się posłowie Wyrzykowski, Wilkoński i Miedziński, oraz szereg delegatów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Gorącymi oklaskami witany był referat posła Anusza.

Za koncepcją rządu Piasto-Chjeńskiego przemawiał poseł Kowalczuk, który stwierdzając, że moralna strona tego konkubinatu jest więcej niż wątpliwa i że ND. dowierzać nie można, uważa jednak, że lepiej robić coś niż nic, **choćby ze zbójami**, aniżeli bawić się w demagogję.

Prócz pos. Kowalczuka w tymże duchu przemawiał były pos. Wróbel.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji przyjęto następujące uchwały:

1) Zjazd PSL. województwa warszawskiego wyraża **pełne zaufanie prezesowi okręgu wojewódzkiego pos. Janowi Dąbskiemu za jego stanowisko zajęte w klubie sejmowym.**

Zjazd z całą stanowczością jest przeciwny połączeniu z Chjeną, wzywa natomiast posłów PSL. do **złączenia ruchu ludowego i do stworzenia po połączeniu rządu parlamentarnego, którego ośrodkiem będą stronnictwa ludowe.**

2) Zjazd wyraża pełne zaufanie i cześć marsz. Piłsudskiemu oraz prezesowi kl. pos. PSL. Wint. Witosowi za ich pełną, poświęcenia pracę dla dobra Polski i ludu pracującego.

3) Celem ustalenia polityki stronnictwa i taktyki na przyszłość zjazd województwa warszawskiego zwraca się do zarządu głównego stronnictwa PSL. **o zwołanie kongresu stronnictwa z całej Polski.**

Do tego dodać należy, że po swem przemówieniu pos. Kowalczuk zgłosił trzy rezolucje, z których jedna, dotyczyła marsz. Piłsudskiego i prezesa Witosa została przyjęta, pozostałe zaś, jako sporne z wyrażonemi przez zjazd poglądami, upadły. Charakterystycznem jest, że kiedy prezydjum poddało pod głosowanie tę rezolucję, jeden z delegatów zażądał oddzielenia części dotyczącej Witosa. W rezultacie głosowano oddzielnie i zaufanie do marsz. Piłsudskiego uchwalono jednogłośnie, zaś prez. Witosowi znaczną większością głosów.

Rozwiany sen o tekach.

STANOWISKO LEWICY PIASTA, N. P. R. I CH. D. NA DRODZE DO DEMOKRATYCZNEJ WIĘKSZOŚCI.

Warszawa, (tel. wł.) (I) W poważnych tutejszych kołach politycznych liczą się z tem, że usiłowania piastowo-endeckie pochwycenia władzy w swe ręce skończą się zupełnem niepowodzeniem. Klucz sytuacji leży w ręku lewicy Piasta, która na dzisiejszem zjeździe warszawskim — wbrew wszelkim tendencyjnie rozsiewanym plotkom i pogłoskom, zaznaczyła dobitnie swe niezachwiane stanowisko, a okazało się przy tem, że masy ludowe **ławą idą za kierunkiem** p. Dąbskiego.

W tej sytuacji nie ma mowy o wciągnięciu N. P. R. do prawicowej większości, gdyż grupa ta uzależnia swe stanowisko od postępowania lewicy Piasta, przyczem bardzo znaczna większość posłów N. P. R. jest zasadniczo przeciwna układom z prawicą.

Wobec rozchwiania się układów o większość prawicową siłą rzeczy otwiera się droga do starań o utworzenie większości demokratycznej dającej obecnemu rządowi możność trwałej skutecznej pracy. Inicjatywa w tej akcji — po nieudaniu się poprzedniej i po porażce jej inicjatorów — przesunęła by się w kierunku lewicy Piasta i klubu Wyzwolenia. Jak się dowiadujemy, prowadzący realną politykę klub Ch. D. skłonny jest współdziałać w tego rodzaju większości i przystąpić do omówienia konkretnych szczegółów Chadecja podobno żąda dwu tek w zrekonstruowanym gabinecie premiera Sikorskiego.

Harmonje i rozdźwięki.

Przyjazd marszałka Focha, źródła radości całego narodu, łączącego się w poczuciu bratniej solidarności, z drogim nam francuskim narodem, daje niestety pewnym kołom politycznym sposobność do dalszych, niewczesnych, bo tylekrotnie już skompromitowanych, tembardziej więc teraz — kompromitujących szpilek, intryg i napaści.

Prasa endeckai — z „Rzeczpospolitą" na czele — korzysta z przyjazdu marszałka Focha, by przy każdej sposobności, w najmniej właściwy i taktowny sposób dać upust swej chorobliwej niechęci do marszałka Piłsudskiego tak jakby francuskiemu wodzowi tego rodzaju igraszki mogły być miłe i nie dawały mu tylko niepożądany dla inicjatorów obraz braku kultury obywatelskiej, braku dojrzałości politycznej, braku poczucia godności własnej, widoczny w całej tej kampanji. Bo poszanowanie dla siebie samego każe szanować wielkich, zasłużonych ludzi, we własnem społeczeństwie, nie pozwala w żakowski sposób znieważać własnych wodzów — w obliczu cudzych, którym się pełną, manifestacyjną cześć oddaje.

We Francji podobnego rodzau nietakt byłby nie do pomyślenia i dlatego jesteśmy pewni, że w miarę rozwoju kultury obywatelskiej, podobnego rodzaju wybryki, płynące z niewolniczej duszy, która nie ma poszanowania dla własnej władzy bezpowrotnie przejdą do przeszłości.

Przegląd światowy.

BAWARSKO-AUSTRJACKIE KOMBINACJE.

(B) Według doniesienia „N. W. Journal" **ogłosił członek bawarskiej partji ludowej, poseł Wohlmuth na posiedzeniu Sejmu rewelacje, które wywołały senzacje. Według twierdzenia Wohlmutha, bawarski premier, minister spraw wewn. i min. oświaty zgadzają się na połączenie Bawarji z Austrją, pozostaje jeszcze kwestja, kto ma objąć tron, czy książe austrjacki czy bawarski. Podobno Dr. Schweyer miał już uzyskać na to placet Francji. Plan ten popierają kardynał Faulhaber i papież. Obecny na posiedzeniu Dr. Schweyer zaprzeczył tym rewelacjom najkategoryczniej, mimoto nie zdołał zatrzeć wrażenia, jakie wywołał Wohlmuth, tembardziej, że taktyka związków narodowych tą ideę austrjacko-bawarskiej monarchji całkiem otwarcie popiera.**

PRZYGOTOWANIA DO OBALENIA RZĄDU W BAWARJI.

Monachium. (Pat.). W sejmie bawarskim doniósł przedstawiciel rządu, że burmistrz Norymbergji dr. Luppe zwrócił się bezpośrednio do Berlina o posiłki wojskowe dla Norymbergji. — Stwierdził on, że narodowi socjaliści zamierzają pomaszerować do Monachjum, aby obalić rząd. Gdyby zamach w Monachjum nie udał się, wówczas następnego dnia ma nastąpić zamach w Norymbergji.

Marsz. Foch wyjeżdża 9. bm. z Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W środę o godz. 8 rano marsz. Foch przybywa do Warszawy i tego dnia popołudniu o godz. 6 wyjedzie do Lwowa, a następnie do Krakowa gdzie się spotka z marsz. Piłsudskim. Z Krakowa pojedzie marsz. Foch wprost do Pragi czeskiej.

W środę przed pożegnaniem Warszawy złoży marsz. Foch wieńce na pomnikach Józefa Poniatowskiego i Adama Mickiewicza.

WŁADYSŁAW ORKAN. 19

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Kostka sparł rękę o stół, drugą ujął się pod bok, wziął królewską postawę.

— Przebaczcie, panie pułkowniku, niech wam to nie będzie za obrazą, ale powiedzieć trza otwarcie. Myśmy z łanu ludzi piechotnych, a ze sołtystwa konnych na potrzeby ojczyźnie dawali. Myśmy za Batorego króla i za Zygmunta w potrzebach pod Chocimem, pod Moskwą stawali; myśmy za Władysława ostatniego, niech się pamięć jego po wiek wieków święci, pochwały mieli za stawanie chrobre pod Smoleńskiem; myśmy, kiedy trza było, do Wołoszy, na Węgry chodzili — a pod czas w domu wpadaliśmy w coraz to większą niewolę. Praw nas ozbawiano, przywileje, z dawna nadane, rabowano. Do ostatniego-śmy w tej ojczyźnie przyszli. Tyle-śmy sie w tej Rzeczypospolitej pańskiej dosłużyli. Powiadają: szlachta broni kraju, przeto ma mieć prawa wszystkie, swoje i nasze. Niechże broni, jeśli zdole. Naród chłopski, już doświadczon, na to się nie ruszy.

Kostka utkwił wzrok mocny, w oczach Łętowskiego.

— Pytasz mię, panie Łętowski, o cel... Otoć powiem. Chcę narodowi chłopskiemu dać władztwo: aby, z tej Rzeczy, dziś szlacheckiej, stworzył prawdziwą i potężną Rzecz pospolitą.

— Tak wej mi gwarzcie...

Łętowski wyciągnął dłoń, ujął drobne palce Kostki i ze wzruszeniem w milczeniu uścisnął. Poczem sięgnął do zanadrza, wydobył paczkę, zawiniętą w chustę, rozwinął, i plik papierów starych położył na stole.

— To są oto przywileje nasze. One dadzą wystąpieniu prawo.

Kostka rzucił okiem na pierwszy z brzegu dokument.

— Waść jesteś szlachcicem?

— Wszyscy tu bezmała sołtysi na Podhalu dawni szlachcice. Ale wdzialiśmy gunie, schłopieliśmy i dolę-niedolę chłopską uważamy za swoją. Owo też „urodzony" w dokumentach późniejszych się traci.

Przycisnął dłonią przywileje.

— Ostawiam to do wglądu. Ufam Wmości, panie pułkowniku (czyś pułkownikiem, czy, jak miarkuję, kimś więcej). Przezieram prawość Twoją — rozumiem trudne zamierzenie. Niechajże pocznie się więc — w imię Boże. Poruszę Podhale. Rzekłeś mię, Wasza Miłość, na wstępie Marszałkiem. Będę, jak w onej rebelji, marszałkował. Mam zaufanie: dadzą mi ludzie posłuch — do miesiąca pułki się zgromadzą. O wskazania zaś wszelkie przez zaufanego proszę. Z Bogiem ostają!

— Bóg zapłać za gotowość. Z Bogiem!

Łętowski opuścił pokój.

Po jego wyjściu Kostka począł w poruszeniu chodzić wzdłuż po izbie — zatrzymał się przy stole, oparł wzrok na dokumentach ostawionych — znów począł krążyć...

— Kości rzucone — wyrzekł głośno.

Podszedł do okna. Światła w dworku naprzeciw już pogasły. Jedno tylko narożne okno blado, przyciemnione zasłoną, świeciło. — Pokoik Zofii. Nie śpi jeszcze.

I postać jej niezwyczajnie cudna stanęła mu żywo przed oczyma. Ta twarzyczka anielska, o uśmiechu słonecznego ranka — w przygładzi złotych promieni — i te oczy świetlane, kryniczne, o błękicie najczystszego nieba...

— Nie chyl się, serce. Ogniową masz przed sobą drogę. Niechaj spi szczęście, szczęśliwe.

Obrócił wzrok na skupisko dachów na drugim brzegu Dunajca; z ciemni onych, niby z masy ruin, wyrywała się na niebo ziskrzone topolna wieża kościoła farnego.

Spało już miasto. Tylko od ulicy Ludzimierskiej, gdzie stała gospoda Węgra, hałas stłumiony dochodził — a z dalsza dobiegały śpiewy zwerbowanych, powracających do domu.

Wiatr podjął nutę przeciągłą i nadniósł wyraźne słowa:

„Hej!... panowie, panowie,
Bedziecie panami,
Ino nie bedziecie
Przewodzić nad nami..."

(C. d. n.).

Nieuzasadnione pretensje.

Litwa nadal nie uznaje decyzji Rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski i podziału pasa neutralnego.

NOWE PROTESTY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Litewski prezes min. Galwanauskas złożył na ręce gen. sekretarza Ligi Narodów notę w której żąda wniesienia na porządek dzienny najbliższego ogólnego zgromadzenia Ligi następujących spraw:

1) Protest litewski przeciwko uznaniu uchwały Rady Ambasadorów o wschodnich granicach Polski.

2) Protest litewski przeciwko repertowi Rady Ligi o wykonaniu uchwały Ligi w sprawie podziału pasa neutralnego.

3) Sprawa odesłanej do trybunału międzynarodowego w Hadze z prośbą o opinję doradczą tezy litewskiej o upoważnieniu Litwy do kroków wojennych względem Polski z powodu osadzenia części pasa neutralnego przez Polskę.

SPRAWA STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Wczoraj popoł. odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów przy udziale szefa sztabu marsz. Piłsudskiego. Omawiano sprawę stosunków polsko-litewskich a wszczególności sprawę ochrony granic Polski od strony Litwy oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej rządu polskiego w związku z nieuznaniem przez Litwę decyzji Rady Ambasadorów o podziale pasa neutralnego oraz o uznaniu wschodnich granic Polski.

Dalsze szykany religijne Moskwy.

Misjonarzom katolickim zabroniono wstępować na terytorjum sowieckie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Moskwy donoszą, że zagraniczni przedstawiciele rządu Rosji sowieckiej otrzymali rozporządzenie zakazujące udzielenia katolickim misjonarzom prawa wstępu w granice Rosji sowjeckiej.

Odpowiedź rządu franc. na propozycje niemieckie.

Nota niem. jest skrytym wyrazem buntu przeciw traktatowi wersalskiemu.

Paryż. (Pat.) Odpowiedź francusko-belgijska na notę niemiecką stwierdza iż żadne środki podjęte przez Francję i Belgję nie są sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego. Nota zaznacza czynny charakter oporu, który wyraża się przez strajki funkcjonarjuszy niemieckich, sabotaże i występki przeciw prawu publicznemu, narażanie na niebezpieczeństwo życia żołnierzy i funkcjonarjuszy francuskich i belgijskich.

Wobec powyższych faktów żadna propozycja miecka nie mogłaby być wzięta pod uwagę dopóki trwać będzie ten opór.

Dalej stwierdza nota, że ofiarowane sumy nie przedstawiają nawet jednej czwartej części sumy ustalonej przez komisję odszkodowań i nie wystarczają Francji i Belgji na odbudowę zniszczonych okolic.

Rząd Rzeszy domaga się udzielenia Niemcom moratorjum na 4 i pół roku. Gdyby się nawet wzięło pod uwagę obecną wartość 20 miljardów proponowanych przez Niemcy, to na pierwszą ratę przypadłoby 15'820 miljonów. Wypłata dwu następnych rat wynoszących ogółem 5 miljardów oparta jest na tylu zastrzeżeniach, że staje się jak najbardziej problematyczna. Rząd Rzeszy nie określa wcale, w jaki sposób doprowadzi do stabilizacji waluty, ani też nie wymienia zarządzeń ustawodawczych, lub środków, które będą służyły jako gwarancja pożyczki.

Nota francusko-belgijska podkreśla, że propozycje dotyczące bezpieczeństwa są również ogólnikowe i iluzoryczne. W zamian za wyż wymienione propozycje żąda Rzesza przywrócenia status quo ante na terenie zagłębia Ruhry i na lewym brzegu Renu.

Nota niemiecka jest zaledwie zamaskowanym wyrazem buntu przeciw traktatowi wersalskiemu. W końcu zaznacza nota, że Francja i Belgja byłyby skłonne raz jeszcze przyjąć od Niemiec parę słów na piśmie.

PRASA O ODPOWIEDZI POINCAREGO.

Paryż. (PAT). Dzienniki aprobują jednomyślnie odpowiedź Poincarego na propozycje niemieckie, podkreślając jej jasność, precyzję, i umiarkowanię. Prasa stwierdza, że odpowiedź ta ogranicza się do przypomnienia Niemcom elementarnych spraw i zaznacza, że traktat wersalski nie będzie świstkiem papieru. Odpowiedź francuska jest dla wszystkich potwierdzeniem kontynuacji polityki francusko-belgijskiej z 11. stycznia br.

Nota rządu polskiego do Niemiec w sprawie G. Śląska.

Berlin, (PAT). Poseł polski w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagr. notę werbalną następującej treści: W czasie przyjęcia w marcu br. delegacji Hilfsbundu przez kanclerza Cuno, tenże oświadczył, że poważna krzywda została wyrządzona zarówno produkcji jak i rozwojowi G. Śląska przez samowolne wykreślenie nowej granicy. W dniu 8. kwietnia br. odbyła się w Berlinie wielka manifestacja, w której wziął udział minister finansów Hermes i jeden z ministrów oraz b. pełnomocnik do rokowań w sprawie G. Śląska min. Schiffer. W czasie uroczystości poseł centrowy dr. Herschel z Wrocławia zabrał głos i oświadczył między innymi, że część G. Śląska przyznana Polsce „została **oderwana od Niemiec w sposób nieprawny**", i że zadaniem związku Hilfsbundu, który tenże spełnia z pełnem powodzeniem jest przestrzeganie i utrzymanie łączności ekonomicznej i moralnej między G. Śląskiem i Niemcami, a także przygotowanie drogi do szybkiego powrotu tego kraju do Niemiec. Powyżej przytoczone oświadczenia są tylko dalszym ciągiem taktyki, którą przyjęły Niemcy w sprawie G. Śląska. Szanując podpisy położone na zawartych traktatach pokojowych, rząd polski protestuje przeciwko wytoczonym oświadczeniom, które stwarzają tak dla jednej, jak i dla drugiej strony atmosferę niepewności i podniecenia które mogłyby wnieść niepokói w stosunki między obu krajami.

RODOWÓD EKSPRESJONIZMU.

(przed otwarciem wystawy formistów).

I.

Podczas kiedy ekspresjonizm lat 80 i 90, który określał kulturę wyższych warstw społeczeństwa Europy środkowej, wychodził z Paryża, sfera podniet dzisiejszej sztuki rozszerza się i na inne ziemie. Obok Francji występuje obecnie Holandja i Skandynawja, Rosja, Szwajcarja i Włochy. Tych sześć nazw, to sześć grup, które wskazują źródła dzisiejszego ruchu artystycznego, Strindberg i Munch w północnej Europie, van Gogh w Holandji, Cezanne, Matisse i Picasso we Francji, Hodler (którego arcydzieło pt. „Wiosna" podziwialiśmy dzięki Bołoz Antoniewiczowi przed kilkunastu laty we Lwowie), futuryści we Włoszech, Dostojewskij i Kandyński w Rosji. Chociaż wszyscy oni różnią się między sobą, jedno jest im wspólne: namiętność ognistego, kipiącego żarem temperamentu, z jakim podejmują zagadnienie bytu. A co ich wszystkich wewnętrznie zespala to odczucie wielkich wartości życiowych, odczucie metafizycznej treści rzeczywistości, wskazanie pod powłoką różnorodności zjawisk jednostkowych głęboko ukrytych korzeni **wewnętrznej jedności**. Futuryści proklamowali nieustannie w swych licznych manifestach „dynamikę życia" jako największą wartość istnienia. Momumentalny impresjonizm van Gogha nagina i wtłacza jednostkowe przedmioty w potężny i gwałtowny ruch krzywizn linji i barw. A dramatyczne postacie Strindberga, wyzbywszy się szekspirowskiego naturalizmu są jedynie maskami i symbolami wielkich typów ludzkich: nieszczęśliwego, starca, kobiety. Sztuka Picassa, przypominająca bożki Negrów, odsłania metafizyczne oblicze prymitywnej ludzkości.

Wszyscy ci wielcy twórcy porzucili sposób kształtowania naturalistycznej sztuki; oni konstruują świat, stylizują formy, w których on się nam objawia, dążą (im później tem świadomiej) do wielkiego stylu, do stylu, który zrodził się z wielkiego uczucia dla jedności wszelkiego istnienia, z uczucia dla rdzennego związku wszystkich, choćby najbardziej różnorodnych i luźnych objawów życia, z namiętnego napięcia woli i uczuć. W ramach tej namiętności są bez wątpienia widoczne odmiany i odcienia, im bardziej na południe, tem bardziej odsłania się beztroski popęd do ruchu (Severini, Boccioni) a z nim wiara w świat ziemski. Człowiekowi północy brak tej pełni życia zewnętrznego, a co zatem idzie, brak zaufania w prawdę świata zjawisk. Ale tu i tam żar wewnętrzny jest zarówno najgłębszą treścią, jak i zewnętrznym wyrazem ich przeżyć metafizycznych.

Można wskazać źródła psychiczne tego ruchu kulturalno-artystycznego. Jednem z nich to skrajny indywidualizm, który znalazł najwyższy wyraz w pismach Nietzschego, a którego hasłem było: być niezależnym, tworzyć rzeczy nowe, nieporównane, być twórcą swego jedynie świata. To dążenie, zależnie od intensywności jego wypowiedzenia, może mieć różne skutki. Wyrazi się ono bądź w popędzie do osobistego wypowiedzenia się w słowie lub linji, a wtedy wywoła bardziej namiętne odnoszenie się do siebie samego i do rzeczywistości, — bądź też, jeśli się spotęguje do najwyższego stopnia wyrazi się silną podnietą woli do ucieczki od wszelkiej rzeczywistości. Bo rzeczywistość jest wszystkim dana jednakowo, jest powszechnym wspólnym środkiem porozumiewania się, — jest objektywną. Bezgraniczne przeto osamotnienie osiąga się dopiero w wyobraźni, w fantastycznym świecie i realności, stworzonym najbardziej subjektywną wolą. Lecz właśnie dlatego, że rzeczywistość objektywna jest przecież warunkiem wytworzenia łączności między jednostkami, taki stan jest nieosiągalny, gdyż jaźń nasza musi się posługiwać światem zewnętrznym by stać się zrozumiałą dla innych, a przynajmniej dla siebie w pewnych momentach swego istnienia.

W ten sposób powstaje pomost między skrajną fantastycznością a naszymi bliźnimi a zarazem osłabienie radykalnego indywidualizmu.

Lecz należy podnieść i inne następstwo absolutnej wyłączności zasady indywidualistycznej: Forma wyobraźni nabiera wskutek tego charakteru stężałej **jednostajności**. Burząc bowiem

Przyjazd marszałka Focha do Lwowa.

(a) Wczoraj przedpołudniem odbyło się w województwie posiedzenie komitetu przyjęcia marsz. Focha w naszem mieście. Przyjazd marszałka nastąpi we czwartek 10 bm. rano, wyjazd wieczorem. Ustalono już ostatecznie program przyjęcia. — Sekcja dekoracyjna pod przewodn. dyrektora departamentu techn. magistratu Łużeckiego kończy już swoje prace, sekcja szpalerowa pod przewodn. p. Marj. Dzędzielewicza odbyła już szereg posiedzeń, wczoraj zaś popołudniu w ratuszu omówiono szczegółowo plan rozmieszczenia na ulicach miasta młodzieży szkolnej i wszystkich organizacji i Stowarzyszeń ze sztandarami. Młodzież szkolna trzymać będzie w szpalerze chorągiewki o barwach francuskich i kwiaty, które rzucać będzie do stóp dostojnego gościa.

Dekoracja miasta, jak wynika z dotychczasowych wiadomości, będzie bardzo piękna, mimo, że miasto nasze jest ubogie w chorągwie. Mnóstwo osób zaopatruje się w materjały na chorągwie u firmy Drexlera przy pl. Kapitulnym. Chorągwię francuskie sporządzone w ten sposób, że równolegle przy drzewcu należy umieścić kolor niebieski, obok biały, wreszcie czerwony. Kije do chorągwi nabywać można w kramach gmachu Skarbkowskiego.

NALEPKI.

Z inicjatywy komitetu przyjęcia marsz. Focha Tow. Szkoły lud. wydało nalepki w barwach francuskich. Nalepki po200 mkp, nabywać można już w handlach. Każdy mieszkaniec winien ozdobić okna swego mieszkania nalepkami.

*

Rozkaz Sokoli. Wszyscy umundurowani, jakoteż wszyscy nieumundurowani członkowie lwowskich gniazd sokolich obowiązani są bezwględnie do wzięcia udziału w przyjęciu marsz. Focha. — Zbiórka we wszystkich gniazdach we czwartek 10 bm. o godz. 7-mej rano, o godz. 7'30 ogólna zbiórka w Sokole Macierzy.

*

Wydział związku inwalidów wojennych wzywa swoich członków, wdowy i sieroty, by w dniu 10 bm. o godz. 7'30 rano, zebrali się wszyscy w podwórzu koło lokalu Związku przy ul. Ossolińskich, zkąd wyruszą ze sztandarem na wyznaczone miejsce.

Wydział „Gwiazdy" wzywa członków do gremialnego wzięcia udziału w przyjęciu marszałka Focha. Punkt zborny we czwartek o godz. 8 i pół rano w lokalu Stow. przy ul. Franciszkańskiej, zkąd wymarsz na miejsce oznaczone przez komitet.

Zjednoczenie polskich chrześc. Tow. kobiecych wzywa wszystkich swoich członków do przyczynienia się w uświetnieniu przyjęcia marsz. Focha jak najpiękniejszem udekrorowaniem domów, gremialnym udziałem w szpalerach, obrzuceniem go kwieciem bratka symbolem braterstwa i pamięci. Zarazem wzywa delegatki do stawienia się punktualnie o godz. 8-mej na dworcu głównym przed wejściem do salonu przyjęć we czwartek 10 maja, celem przyjęcia marsz. Focha. Po legitymacje zgłaszać się we środę między 6-tą a 7-mą popołudniu w Ossolineum w mieszkaniu przewodniczącej.

Komitet Budowy II-go Domu Techników sprzedawać będzie na przyjęcie marszałka Focha, chorągiewki o barwach francuskich i polskich na ulicach miasta, w dniach 9 i 10 bm. w cenie po 1000 Mkp, za sztukę. — Obowiązkiem Społeczeństwa kupować tylko te chorągiewki.

—•••—

PRZYJAZD MARSZAŁKA FOCHA DO POZNANIA.

Poznań. (PAT). O godz. 7'36 nadjechał pociąg wiozący marszałka Focha. Wysiadającego z pociągu marszałka w towarzystwie min. Sosnkowskiego powitał krótkiem przemówieniem gen. Raszewski, wojewoda Bniński i prezydent miasta Ratajski. Następnie marszałek przeszedłszy przed frontem komp. honorowej saperów udał się na plac przed dworcem, gdzie trzy dziewczynki wręczyły mu bukiet z białych róż. Marszałek odebrawszy róże **ucałował serdecznie dziewczynki.** Potem udał się marszałek do Zamku. W drodze witany był entuzjastycznymi okrzykami. Na Zamku odbyło się śniadanie, w którem uczestniczyło najbliższe otoczenie marszałka. O godzinie 9-tej opuściwszy apartamenta zamkowe wyszedł marszałek na dziedziniec aby obejrzeć gmach Zamku. W tej chwili przystąpił do niego weteran 1863 roku i wręczył mu wiązankę kwiatów za co marszałek **serdecznie** podziękował. Po godzinie 9-tej udał się marszałek wraz z min. Sosnkowskim i szefem misji gen. Dupont'em samochodem do Biedruska, gdzie odbyła się **rewja wojskowa.**

OPINJA MARSZAŁKA FOCHA O SPRAWNOŚCI BOJOWEJ ARMJI POLSKIEJ.

Paryż. (Pat.) W wywiadzie z korespondentem „Matina" w Warszawie oświadczył marsz. Foch że czuje się niezwykle szczęśliwy z entuzjastycznego przyjęcia z jakiem się spotkał w czasie swej podróży po Polsce.

Marszałek stwierdził, na podstawie rewji odbytej dnia 3 maja znakomitą postawę wojsk. polskich oraz poważną pracę dokonaną przez szkoły wojskowe, dodając, że **Polska będzie mogła w najbliższym czasie stworzyć wszystko co jest konieczne dla obrony narodowej i potrafi niezawodnie zapewnić nienaruszalność swego terytorjum.**

W końcu zaznaczył marszałek, że **byłoby niepotrzebne, aby w razie wybuchu wojny przybył do Polski dla objęcia osobiście dowództwa nad armją polską. Polska posiada bowiem dość dzielnych wodzów wypróbowanych w czasie kampanji w roku 1920.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Stanisława b.; **gr. kat.** Marka Ew. Jutro rz. kat. Grzegorza: **gr. kat.** Wasyłyja. — Wschód słońca 3·51, zachód 6·49.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Łabędzie jezioro".
Środa „Hugenoci".
Czwartek o g. 3 pop. „Halka" — o 7 wieczór z powodu pobytu marszałka Focha „Orlę".
Piątek „Łabędzie jezioro" (przadstawienie zakupione przez Nuzę).

TEATR MAŁY.

Wtorek i środa „Tragedja dzieci".
Czwartek „Brat marnotrawny".
Piątek „Tragedja dzieci".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Kiki".
Środa „Frasquita".
Czwartek „Hiszpańska mucha".
Sobota „Narzeczona Lukullusa", operetka w 3 aktach Gilbeta (premiera).

We Lwowie.

— (a) **Obchód rządowy dla ociemniałych.** — Podniosłą chwilę przeżyli onegdaj najnieszczęśliwsi, bo ociemniali nasi bohaterzy, na uroczystości urządzonej ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 maja. Obchód odbył się w sali domu inwalidów. Po przemówieniu nastąpiły produkcje chóru prof. Loeblowej, który wykonał mało u nas znane pieśni Świerzyńskiego na 3-go maja.

— **P. Tadeusz Hartleb,** nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny, bawił przez dwa dni we Lwowie.

— **Teatr a pobyt marsz. Focha.** Z powodu uroczystości związanej z pobytem Marszałka Focha we Lwowie, odbędzie się we czwartek uroczyste przedstawienie „Orlęcia" w Teatrze Wielkim. Przed przedstawieniem orkiestra odegra „Marsyliankę" i Hymn narodowy. Bilety na to przedstawienie sprzedają już dziś wszystkie kasy teatralne.

— **Odznaczenie dyrektora teatrów p. Czarnowskiego.** Departament polityczny min. spraw zag. nadesłał do dyr. teatrów miejskich we Lwowie p. Ludwika Czarnowskiego pismo z zawiadomieniem o nadaniu mu przez rząd jugosłowjański krzyża oficerskiego św. Sawy.

— **Wszystkie przedstawienia „Orlęcia"** w Teatrze Wielkim rozpoczynają się zawsze o godzinie 7. wieczorem.

— (t) **Napaść na gładkiej drodze.** Do przechodzącego spokojnie ul. Ormiańską, zarobnika Michała Kopczyńskiego przystąpiło dwóch osobników z żądaniem by ten im zafundował wódkę. Kiedy Kopczyński oświadczył im, że nie ma zamiaru pić w ich miłem towarzystwie, jeden z nich uderzył go w twarz zaś drugi wyciągnął nóż i chciał go nim ugodzić. Kopczyński chciał wyrwać nożownikowi broń z ręki, i podczas szamotania silnie się skaleczył. Bandyci ci nazywają się Michał Dragan i Stefan Tryll.

— (t) **Omal nie tragedja..** Ulicą Mickiewicza szła wczoraj w południe Berta Spech, wchając przed sobą wózek w którem siedziało jej dwoje dzieci, jedno 3-letnie drugie 1 rok liczące. W tem obok kawiarni „Warszawa" nadjechało auto Nr. 685 prowadzone przez szofera Michała Litowskiego, tak szybko że Spech zaledwie zdążyła uskoczyć w bok, zostawiając wózek, który zaczepiwszy się o bok auta jechał wraz z dziećmi kilkanaście kroków. Na szczęście wózek nie przewrócił się i dzieci wyszły bez szwanku a wypadek skończył się jedynie na lekkiem uszkodzeniu wózka.

---

wszelkie nawyknienia i tradycje, schodzi do głębin pierwotności jednostek; odnajdując wszędzie to samo, zyskuje tam trwały punkt, źródło mocy człowieka. Stąd im skrajniejszym jest indywidualizm w swej namiętności, tem bardziej podobne muszą być jego objawy życiowe, tem schematyczniejsza jego forma artystyczna. Takie stanowisko życiowe, już przez samą schematykę ma widoczny związek ze światem powszechności, pojęciowości, albowiem pojęcie jest schematem rzeczy, identycznym wszystkim przedmiotom jednostkowym pewnej grupy. Stąd na obrazach współczesnych domy to skrzynki, oblicza to maski, postacie to manekiny.

Ten bliski związek skrajnego indywidualizmu ze schematyką nie jest jedynie pozorny i przypadkowy. On wyrasta logicznie z przeciwieństwa zasady indywidualistycznej i konieczności oparcia się o świat widzialny. Bo skoro subjektywność człowieka zdana jest w jakikolwiek sposób na objektywność i musi się nią posługiwać, jako materjałem kształtowania — jest apriorycznie związana ze światem zjawisk. Wola czystego indywidualizmu załamuje się. Albowiem kto zamyka oczy przed rzeczywistością, w tym budzi się i jest czynne dziedzictwo doświadczeń poprzednich generacyj: świadomość gatunku i nakaz gatunku. Ta pozostałość doświadczeń gatunku, nabytych przed urodzeniem, jest tem, co możnaby ująć nazwą pojęcia. Bo tylko jednorazowość przeżycia teraźniejszości umożliwia indywidualizację i ją urzeczywistnia (Bergson); skrajna indywidualistyka i jej rezygnacja z doświadczeń popycha człowieka w wieczność w uogólnienie. Wszelka bowiem skrajność z nieuniknioną konsekwencją paradoksu przemienia się w swe przeciwieństwo.

Dzieło, jakie teraz powstaje, nie posiada oblicza ruchliwego, zróżnicowanego życia duchowego, wytryskającego z przeżycia bezustannej przemiany rzeczywistości, lecz niezmienną stałość przedmiotu pojęcia. Gdyż w niezmiennej wieczności żyją — nie rzeczy czasowe, pełne zagadnień i niepewności, lecz schematy ludzi i rzeczy: ich pojęcia. W miejsce każdorazowej rzeczywistości wstępuje do pewnego stopnia jej embrjonalna forma, jej symbol lub jej metafizyczny początek. To schematyzujące przeżycie i ujęcie świata jest jakby środkiem ratunkowym przed rozproszeniem, jakie przynosi ze sobą nadmiar bogactwo i zmienność zjawisk rzeczywistości. Dzisiejsza sztuka bowiem (ta naprawdę dzisiejsza), jest odwróceniem się od indywiduum, a zwrotem ku uogólnieniu w treści i w formie, jest przejściem od wczuwania się w przyrodnicze indywidua do pełnej woli stworzenia istot ponad indywidualnych, pojęciowych, jest przemianą impresjonizmu w ekspresjonizm, jest logicznem następstwem radykalnej, indywidualistycznej zasady życiowej.

Władysław S. Terlecki.

—•••—

Z całej Polski.

— **Król rumuński Ferdynand** przybędzie do Warszawy dnia 25 6 br. (G)

— (m) **Dar włościanina dla szkołę.** Wójt Iglikowski z Rybnej w wojew. kieleckiem ofiarował 24 morgi ziemi i 2 miljony Mp. gotówki na 7-klasową szkołę imienia Marji Konopnickiej.

— **Zjazd związku młodzieży wiejskiej.** Zjazd informacyjno-pokazowy okręgowego związku młodzieży wiejskiej odbył się w Równem. Zadaniem zjazdu było zapoznanie czynników rządowych i samorządowych ze stopniem zaawansowania organizacji młodzieży w dążeniu do ideałów związku. Na powyższe tematy wygłoszone zostały stosowne referaty, uzupełnione praktycznym pokazem prac młodzieży w formie robót ręcznych koleżanek, bibljoteczek, apteczek, wydawnictw, biurowości itp., prowadzonych przez młodzież po wsiach.

W obradach, w których wogóle udział wzięło około 300 osób, delegatów różnych instytucji, organizacji, oraz członków Kół młodzieży, stwierdzono niezwykłą ważność oświatowo-kulturalnego ruchu wśród młodzieży na wsi kresowej w wychowaniu typu uświadomionego Polaka obywatela.

— (m) **Biuro informacyjne urzędu emigracyjnego dla emigrantów.** Urząd emigracyjny przy ministerjum pracy i opieki społecznej otworzył nowy dział, poświęcony wyłącznie informacjom udzielanym emigrantom oraz Polakom, powracającym z obczyzny.

Informacje dotyczą warunków podróży, cen przejazdu, przepisów emigracyjnych, obowiązujących w państwach obcych, stosunków gospodarczych, ustaw kolonizacyjnych itp.

Wszystkie informacje oparte będą wyłącznie na źródłach urzędowych lub półurzędowych i udzielane zgłaszającym się w drodze ustnej i pisemnej. Prócz tego urząd będzie wydawał specjalne broszury i komunikaty, poświęcone odnośnym sprawom.

Z tego to powodu pożądane jest nadsyłanie urzędowi emigracyjnemu tych wszystkich informacji, ważnych dla emigrantów, które mogą im być pomocne przy spełnianiu wyżej wymienionych zadań. Pożądane są informacje, dotyczące wystawionych na sprzedaż gospodarstw rolnych, istniejącego zapotrzebowania na drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz na pewne kategorje rzemieślników i innego rodzaju pracowników, których brak daje się odczuwać w danej okolicy. Nadsyłane informacje winny być — o ile możności odrazu zaopatrzone we wszelkie bliższe szczegóły.

— **Wybuch petardy w Krakowie.** W sobotę o godz. 9 i pół wieczór w domu przy ul. Krakowskiej 23 w Krakowie wybuchła petarda dynamitowa na 2 p. tego domu pod drzwiami pokoju Abrahama Kellera, właściciela domu i restauracji, mieszczącej się w tej kamienicy. Spustoszenie, wywołane wybuchem, jest bardzo wielkie. Drzwi i okna od wspomnianego pokoju wyrwane doszczętnie z futryn, trzecie piętro w połowie zniszczone, a dach szklany nad klatką schodową rozbity na drobny mak. W całym domu wypadły szyby, i popękały drzwi. Na szczęście w pokoju, gdzie nastąpił wybuch, nie było nikogo. Był to pusty numer hotelowy. Dom cały i klatka schodowa zawalona jest gruzami, belkami i szkłem.

Dokonane przez policję oględziny ustaliły następujący stan rzeczy:

Zbrodnicza ręka, która podłożyła petardę, działała z świadomym celem wywołania jedynie popłochu i dlatego wybrała niezamieszkały pokój. Petarda podłożoną była pod próg pokoju w ten sposób, jak przy ulicy Studenckiej pod domem rektora Natansona. Dalsze śledztwo wykazało, że w tymże domu na I. piętrze mieści się lokal stow. żyd. „Bundu“.

Dom zamknięto i wszystkich mieszkańców poddano przesłuchaniu. Na ślad sprawców dotąd

— **Zamordowanie proboszcza prawosławnego.** W Zamaroczu, w pow. święciańskim trzech bandytów zastrzeliło przez okno proboszcza cerkwi prawosławnej, 35-letniego Daniela Iwankiewicza. Po zabójstwie bandyci zrabowali różne rzeczy oraz 260 tys. mk. Dochodzenie ustaliło, iż morderstwo popełnili dezertcry Stefan Kowrus, Andrzej Wołosiewicz i Jan Czerniawski. Powodem morderstwa była zemsta, ponieważ Iwankiewicz wydawał władzom policyjnym ukrywających się dezerterów. Zbrodniarze zbiegli.

Ze świata.

— **Pułk marszałka Focha.** Z okazji przyjazdu marsz. Focha do Czech i pobytu tam jego w dniach od 14 do 17 bm. otrzyma 1 z pułków piechoty nazwę: „Pułku marsz. Focha“.

— **Rocznica śmierci Fr. Nullo.** W Rzymie obchodzono uroczyście 60-tą rocznicę śmierci garybaldczyka Franciszka Nullo poległego za niepodległość Polski. Polska delegacja wojskowa oraz delegaci garibaldczyków złożyli kwiaty na na grobie nieznanego żołnierza. Następnie delegacja polska była przyjętą przez gen. Piazza.

— **Fotografowanie mózgu człowieka żyjącego** W szpitalu uniwersyteckim w Filandelfji wynaleziono sposób fotografowania mózgu żyjącej osoby, bez narażenia zdrowia pacjenta.

Grono lekarzy wspomnianego szpitala dokonało zdjęć fotograficznych mózgu 10-miesięcznego dziecka.

Są to pierwsze fotografie, jakie kiedykolwiek zdołano osiągnąć, a mogą one okazać się bardzo pomocne przy leczeniu chorób mózgowych.

— (io) **Ile jest warta kwarta krwi ludzkiej.** Cenny płyn przepływający w żyłach ludzkich, który dziś wiele osób w Ameryce sprzedaje, celem ratowania innych od śmierci, a siebie od biedy, powinien nareszcie mieć swą cenę. Ile jest warta kwarta krwi ludzkiej? Takie pytanie zadała sądowi w San Francisco Leonia Standiford, której za kwartę krwi, udzielonej G. Hilliard, ofiarowano tylko 15 dolarów, a p. Standiford domaga się 2500 dol.

Zmarły Henryk Caruso zapłacił za kwartę krwi dla siebie 1500 dol., co wszakże nie uratowało jego życia. Tyle też żąda pani Standiford, ale domaga się też dodatkowo 1000 dol. za koszta leczenia się w czasie słabości jaką przeszła po transfuzji swej krwi.

— **Katastrofa lotnicza na Węgrzech.** Wczoraj spadł hydroplan odbywający przejażdżkę w okolicach Budapesztu, przyczem jeden z pasażerów poniósł śmierć zaś pilot, mechanik i trzech innych pasażerów odniosło ciężkie rany.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża** rozpoczyna się wieczorem wiosennym w dniu 26. bm. w salach prezydjum miasta. Uchwalono nie rozsyłać zaproszeń dla uniknięcia znacznych kosztów, a rozsprzedaży biletów podjęły się panie komitetowe. Komitet ma stałe dyżury codziennie między 12—1 w biurze Czerw. Krzyża ul. Bielowskiego 6.

— **Posiedzenie zarządu Klubu Politycznego Kobiet Postępowych** odbędzie się we środę d. 9 b. m. o godzinie 7. wiecz. w lokalu Klubu. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Walne Zgromadzenie Spółdzielni kolej. „Okręgówka“ przyznało do rozdziału pomiędzy wdowy i sieroty po kolejowych kwotę jednego miljona marek. Dziękując za ten hojny dar dodajemy, że Centralny Związek Emerytów kolejowych we Lwowie, przeznacza z oszczędności osiągniętych przy garderobie i numerowych dalszą kwotę trzy miljony marek i łączna suma cztery miljony marek zostanie rozdzielona na następujące stypendja. 20 stypendja po 50.000 mp., 50 stypendja po 30.000, 80 stypendja po 20.000 mp. razem 150 stypendja włącznej kwocie cztery miljonów marek. O stypendja te ubiegać się mogą biedne wdowy obarczone liczną rodziną, sieroty, emeryci i inwalidzi kolejowi, którzy znajdują się w złych stosunkach materjalnych. Podania należy wnosić do końca maja br. do Wydziału centralnego związku emerytów kolej. we Lwowie ul. Krasickich 5, w godz. urzędowych. **Inż. Stefan Neuhoff.**

Germanizacja dzieci polskich w Lipsku.

ODEZWA!

Polacy! Dzieci wychodźtwa polskiego w okręgu Lipskim zagrożone. Połowa dzieci już nie mówi po polsku. Jeszcze więcej dzieci polskich chodzi głodno do szkoły. Wskutek ciężkich warunków gospodarczych w Niemczech, oboje rodzice są zmuszeni pracować, a dzieci wychowywując się na ulicy, germanizują się. Szkoła niemiecka dopełnia reszty,

Polacy! Niemcy dbając o swoją przyszłość, cały świat do pomocy wzywają. I tak rok rocznie tysiące swych dzieci na wytchnienie za granicę wysyłają. O naszych dzieciach oni nie pamiętają.

Polacy! Zastąpmy ich, bo i o naszą przyszłość, się rozchodzi.

Dajmy możność naszym dzieciom, swoję ojczyznę poznać o której istnieniu niejedno niewie!

Dajmy im możność, żeby choć na krótki czas u nas wytchnąć mogło i wdzięczną pamięć o Polsce zachowało!

Dajmy im możność, żeby w kraju polskim swój język poznali.

Dajmy im możność poznania swoich zwyczaji i obyczaji!

Polacy! Chcecie, ażeby dzieci na wychodźtwie stały się podporą Państwa Polskiego, chcecie, ażeby one dla kultury polskiej nie zatracone zostały, pomagajcie! Zabierajcie po jednemu, po kilku, podług możności do swoich miast i wiosek na kilka tygodni, a całe wychodźtwo odetchnie, gdy zobaczą, że Polska o nich dba.

Rodacy! Nie zapominajcie o nas!

Polski komitet szkolny w Lipsku.

Zgłoszenia osób ofiarnych, pragnących dzieci możliwie z wszelkimi lub częściowemi kosztami do siebie na wytchnienie wziąść, przyjmuje Antoni Cegłowski, Leipzig, Kochstr. 25 (Niemcy).

(Życzliwe pisma polskie prosi się o przedruk powyższej odezwy).

Organizacja handlu polskiego.

Zarząd wschodnio-małopolskiego oddziału stowarzyszenia kupców polskich podjął z końcem ub. roku akcję przygotowawczą, celem rozbudowy polskiego stanu posiadania w handlu zwłaszcza prowincjonalnym. Ideą przewodnią tych prac jest finansowe i moralne poparcie wysiłków polskiej młodzieży handlowej, która z powodu stosunków powojennych nie może się usamodzielnić, zakładając własne przedsiębiorstwa handlowe.

Rozwiązanie tego zagadnienia, pierwszorzędnej wagi dla naszych stosunków kresowych, wskazuje projekt wiceprez. dra Bieńkowskiego, oparty na zasadzie kooperatywy kapitału i pracy.

Projekt przewiduje powołanie do życia specjalnej instytucji, zorganizowanej na zasadach ściśle kupieckich, o silnej podstawie finansowej.

Po objęciu gestji założycielskiej przez Bank Ziemian we Lwowie zwołał dyr. dr. J. Rozwadowski na dzień 2. maja konferencję założycieli, która ukonstytuowała się na wniosek dra Herberta w komitet ścisły wyłaniając z pośród siebie komisję finansową (dr. inż. Bieńkowski, dyr. Nalepa, dyr. Siuda, L. Hoszowski), prawną (dyr. dr. Rozwadowski, W. Sulimirski, mec. dr. Zaleski, dr. Herbert) i techniczną (B. Połoniecki, K. Krupiński, M. Zaleski).

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 5. maja.

+ **Zakaz wywozu jęczmienia.** Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił zakaz wywozu zbóż chlebowych rozszerzyć również na jęczmień browarniany.

+ **Z przemysłu gazowniczego.** Przemysł gazowniczy rozwija się coraz pomyślniej w Polsce. Dotychczasowa działalność „Międzymiastowych gazociągów" spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych", „Waterhayn et. Comp." i t. d. przyniosła nader pomyślne wyniki. To też z przyjemnością zaznaczyć należy, że sfery kapitalistyczne w Małopolsce, nie ustają w pracy, i prowadzą w dalszym ciągu akcję podjętą przez pionierów przemysłu gazowniczego w Małopolsce inż.: Szaynoka i Wieleżyńskiego. Ostatnio dowiadujemy się że Polski Bank Kresowy, Polski Bank Przemysłowy i Polskie tow. Gazownicze założyło Spółkę akcyjną pod nazwą „Zjednoczone Gazownie Polskie" z kapitałem zakładowym 100 miljonów mp.. Powyższa Spółka nabyła od operującego na terenie byłego „Królestwa Polskiego" tow. akcyjnego „Dessan" zakłady gazownicze w Warszawie, Sosnowcu i szeregu innych centrów przemysłu. Jednocześnie pomyślny stan „Tow. akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych", skłania radę nadzorczą, do przeprowadzenia podziału towarzystwa na oddziały „Wschodnio - Małopolski" i „Zachodnio - Małopolski".

Wobec przewartościowania akcji, każdy z dotychczasowych akcjonarjuszy, otrzyma bezpłatnie jedną nową akcję.

Na czele obu tych przedsiębiorstw stoi znany przemysłowiec p. Lewakowski, który udał się do Zachodniej Małopolski, celem przygotowania terenu dla dalszej pracy w kierunku przemysłu gazów ziemnych.

Dzięki więc działalności grona ludzi, przechodzą w ręce polskie nietylko wielkie zakłady przemysłowe lecz i budzi się do życia nową energję, która odda wielkie przysługi rodzinnemu przemysłowi.

Po uwieńczeniu dotychczasowej działalności „Międzymiastowych Gazociągów", zaopatrzenie w gaz ziemny miasta Stryja, spodziewać się można, że doczekamy chwili, w której pomijając Drohobycz, Borysław, Krosno, Jasło i szereg innych miejscowości w Zachodniej Galicji, gazociągi doprowadzone zostaną do Krakowa, gdyż to jest myślą wytyczną inicjatorów i działaczy w przemyśle gazowniczym. (f).

+ **Prokuratorja zajęła się działalnością tow. naftowego Silwa Płana.** Na skutek doniesień szeregu poszkodowanych do Prokuratorji Państwa w Samborze, w sprawie sprzeniewierzenia gotówki, powierzonej przez skarb państwa dyrekcji Tow. Akc. Silwa Plana w Borysławiu, która to gotówka miała być użyta, celem uregulowania należytości bruttowców za ropę dostarczoną w m. styczniu i lutym b r. Państwowym Zakładom Naftowym, podjęte zostało dochodzenie karne. W myśl doniesień z licznych stron poszkodowanych, prokuratorja zajęła się bliżej działalnością poszczególnych członków dyrekcji Tow. Silwa Plana. (f).

+ (m) **Produkcja ziemiopłodów w Polsce. W 1921|22 r. stosunek produkcji ważniejszych ziemiopłodów w Polsce do produkcji ogólnoeuropejskiej przedstawiał się jak następuje:**

	Produkcja w 1921/22 r. w tys. p.	Stosunek proc. do prod. europ.
żyto	50,135,3	42
pszenica	11,553,4	4
jęczmień	12.967,5	12
owies	25,056,2	14
ziemniaki	332,190,0	40

W zakresie produkcji żyta i ziemniaków zajmuje Polska obecnie drugie miejsce w Europie (po Niemcach), przyczem pod względem wytwórczości żyta zbliża się coraz bardziej do produkcji Niemiec. W 1921|22 roku Polska produkowała już 98 proc. niemieckiej wytwórczości żyta, posiadając większy obszar obsiewu tym ziemiopłodem.

PODATKI POŚREDNIE DAŁY W 1922 ROKU 143 MILJARD. MAREK.

Według danych urzędowych, wpływy z podatków pośrednich przedstawiały się w r. z., jak następuje:

Od spirytusu i wódek 81,769.424 mkp. od wina musującego 152.071 mk., od wina 539.159 mk., od piwa 2,071.452 mk., od cukru 42,713.627 mk., od drożdży 119.396 mk., od wód mineralnych 4.821 mk., od węgla 1,494.936 mk., od oleju skalnego 5,973.053 mk., od zapałek 1,518.626 mk., od uprawy tytoniu 47.827 mk., od papierosów i tytoniu krajanego 4,514.757 mk. Opłaty od patentów na wyrób trunków i drożdży oraz sprzedaż trunków 1,037.385 mk. Grzywny i kary 1,181.304 mk. (m)

+ **Niemcy odstępują od bojkotu Targów polskich.** Przemysł niemiecki, który od początku systematycznie trzymał się zdala od dotychczasowych Targów Wschodnich, w tym roku zajął stanowisko przeciwne i nie ma zamiaru bojkotu nadal podtrzymywać. Jak świadczą liczne zgłoszenia uczestnictwa w III Targach Wschodnich, które nadchodzą z Wrocławia, Frankfurtu, Drezna, Berlina i Hamburga, Niemcy doszli widocznie do przekonania, iż dotychczasowa ich polityka abstynencji nie dała żadnego rezultatu

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Popyt na akcje przemysłowe słabszy. Liczne sprzedaże realizacyjne. Kursa słabe, przy końcu poprawiły się. Waluty utrzymane. Chodorów z 116.000 podrożał na 121.500. Pezet 21.500, potem tylko 19.000, Tespy 164—172.000, Gafota 15 i 14.000, Siersza el. 30.000, przejściowo 33.000, kończy 32.000 Pth 16.000, P. Nafta spadła na 32.500, P. Glob 5.400 i 5.300, Ćmielów nieef. 31.000, Niemojowski 40.000, Zieleniewski 265—270.000, Parowozy ustaliły się przy 63.000, Bank przemysłowy zakończył kursem 2.650, Bank rolniczy 16—17.000, Bank Hipot. 19.500—21.000, Ziem. Bank Kred. 16.500 — 17.000, Dolary kanad. 45.000, Praga 1.400—1.430, Belgja 2.715, Belgrad 475, Wiedeń 68¼, Berlin 1.40. Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach utrzymana. Usposobienie ożywione. W niekotowanych obrotv średnie. Nitrat 16.000 nieef. 14.000, Cegielski 440 — 448.000, Jaworzno 408 — 415.000, Gazy 570—585.000, Rucker - Höfinger 40—45.000, Mundus 100.000, Len 37—38.000, Foresta 27—28.000 Gazolina 75, nieef. 65.000. Azot 42—43.000, Gazociągi nieef. 30.000, Schöna 1,000.000, Czechowice 32—34.000 Lesienice 58.000, Nachligel 20.500—23.000, Olkusz 57.000, Chybi 150 — 155.000, Wimer 65.000, Przem węgl. 6.250.

+ **Giełda Zbożowa.** Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 150 ton. Mimo ożywienia w transakcjach a to w przeważnie w owsie i życie sytuacja na rynku zboż. nie uległa zmianie. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe Notowano Żyto Małop. 65, 1922 = 104 —108.000, Owies Małop. 922 128—132.000, Słoma prasowana 26—32.000, Siano słodkie kraj. pras. 50—55.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 16000 — Pharma 52000 — Zieleniewski 275000 Cegielski 420000 — Automotor 15000 — Górka 210000 — Siersza górnicza 180000 — Tepege 80000 Polska nafta 32000 — Chodorów raf. 120000 — Siersza elektr. 30000 — Ćmielów 70000 — Bank Polski Przemysł. 27000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Częstocice — 410000 — Tow. akc. fabr. cukr. 525000 — Warsz. kop. węgl. 395000 — Lilpop. Rau i Low. 292000 Modrzejów 390000 — Ostrowieckie Zakł. 180000 Rohn i Zieliński 87000 — Żyrardów 4400000 — Zieleniewski 250000 — Chodorów cukr. 120000 — Ćmielów 70000.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G). Tendencja dla walut zagr. i dewiz utrzymana. Dolar 47.200, marka niem. 1·25. W dziedzinie akcji lekkie wzmocnienie przy dużym ruchu, natomiast papiery publiczne bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Resztą: płacą.

A) Akc. Bank.	7 maja	B) Akc. przem.	7 maja
Akc. Związk.	14000	Górka	245000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 157000
Handl. Pozn.	19000	Parowozy	T 67500
Hipot. akc.	T 21000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 21500
Małopolski	21000	Pocisk	T 26000
Powszechny	13000	Pol. Glob	T 5400
Przemysłowy	T 26500	Pol. Nafta	T 34000
Ziemski kred.	T 17000	Pol. Tow. Bud.	30000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 16000
Browar Lwow.	315000	Rakszawa	T 100000
Chodorów	T 122000	Siersza el.	T 33000
Karpalit	25000	Gór. Siersza	T 195000
Ćmielów	68000	Tepege	48000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 172000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 270000
Gafota ex	T 15000	Żegluga pol.	6000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 107	Lwów — dnia 7 maja 1922		Warszawa dnia 7 maja	Kraków dnia 7 V.	Zurych dnia 7 V.	Berlin dnia 4 V
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·15	50·00
1 funt ang.	218000—219000	219000—220000	218300—220000	215000—222000	25 63	175061·00
100 frs franc.	315000—317000	316200—318200	310500—319500	310000—320000	36·00	25130·06
100 fr. szwaj.	846000—854000	856000—864000	849000—860000	860000—875000	100·00	67920·38
100 frc. belg.	268000 270000	269500—271500	273700—276600	282000—282000	28·60	21690·56
100 K czesk.	140500—142500	141000—143800	141000—142200	141600—142000	16·42	1117·20
100 K węg.	1050—1070	1100—1120	—·—	1100—1100	—·10	7·03
100 K austr.	67—68	67—68	65—66	67—68	—·0078	52·61
100 M niem.	135—140	138—144	123—130	125—140	0·01·50	100·—
1 Dolar am.	46750—47250	46750—47250	46915—47385	46500—47500	5·45	37506·50
100 Lir wł.	24000—24200	240000—242000	231500—231500	23500—24000	27·00	1825 42
100 Lei rum.	21000—22000	22000—23000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16.00—16200	18400—18600	18250—18650	19000—19000	216 75	14787 93
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	6453 82
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	6957·86
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	9975 00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Ochrona lokatorów.

Jaki czynsz będziemy płacili? Z Warszawy donoszą, że projekt komitetu ekonomicznego ministrów przeznaczony dla sejmu co do podwyżek kwartalnych przeliczonego na złote komornego przedwojennego od lokali prywatnych, uległ w radzie ministrów zmianie tak, że podwyżka wynosić ma nie 5 proc. kwartalnie jak projektowano, lecz 3 proc. Cyfra 15 proc. przeliczonego na złote komornego przedwojennego, która według projektu komitetu ekonomicznego obowiązywać ma do końca br., nie została zmieniona przez radę.

Rewizje w bankach francuskich.

Konstantynopol. (Pat.). Władze tureckie opieczętowały kasę oraz księgi rachunkowe Banku ateńskiego, oraz przeprowadziły rewizje w 2 bankach francuskich w Smyrnie. Wysocy komisarze państw sojuszniczych odbyli w tej sprawie narady.

Przez szkło powiększające.

POCIESZENIE DLA NIEUDEKOROWANYCH.

Pan Sztreber, były tajny radca dworu austrjackiego, siedział w kawiarni cały otulony w jakąś dużą zadrukowaną płachtę warszawską.

— Sługa pana radcy, czemu Pan tak grzebie w gazecie.

— Och, panie — rzekł — co za niesprawiedliwość 40 lat służby, jedno srebrne wesele, pięcioro dzieci, ani razu nie miałem ansztandu i popatrz pan pominęli mię.

— W czem pana pominęli?

— Jakto, pan nic nie wie. Pominęli mnie przy dekoracji.

— Masz pan akcje?

— Nie.

— Masz pan jaką fabrykę?

— Nie.

— Napisał pan jaką książkę?

— Nie.

— Umiesz pan po francusku?

— Nie.

— Więc jak możesz pan wymagać orderu?

— Ale widzi pan, tu jest kilku takich, którzy nie mają ani akcji, ani fabryki, ani nie napisali książki, ani nie umieją po francusku, a jednak dostali.

— Przepadło — rzekłem — musi Pan czekać aż Foch po raz drugi do Warszawy przyjedzie.

Pan radca machnął desperacko ręką.

— Ale wie Pan co, mam dla Pana dobrą wiadomość. W mieście Haltfax w Ameryce powstało towarzystwo „utrapionych w małżeństwie“, które rozdziela swoim członkom ordery.

— Naprawdę?

— Tak jest Panie. (Tu pokazałem mu wycinek z amerykańskiej gazety).

— Pan radca ożywił się.

— Wie Pan co, zaraz napiszę, zostaw mi Pan adres. To jest kapitalne. Natychmiast idę po fotografję i zdejmuję się w stroju Adama.

— Poco?

— Na dowód, że ja także jestem jednym z tych utrapionych.

— Ale niech Pan, Panie Radco pamięta o nas, gdy Pan będziesz udekorowany?

— Mądrzyście — rzekł Pan Radca z dumą. Ożeńcie się to dostaniecie.

— Brrrrrr. **K.**

SPORT.

II. Wojskowy doroczny bieg uliczny we Lwowie, urządzony staraniem D. O. K. VI., odbył się wczoraj. Przepiękna pogoda zgromadziła na ulicach istne tłumy publiczności, które śledziły z żywem zainteresowaniem przebieg tych pięknych zawodów. Trasa biegu wynosiła około 4 kilometry i prowadziła przez Główną Aleję Targów Wschodnich, cały park Kilińskiego, ul. Jabłonowskich, Akademicką, Wałami Hetmańskimi do mety koło kwietnika naprzeciw Teatru Wielkiego.

Pierwszy przybył do mety sierżant 6. Baonu sanit. Kotyński, w czasie 13 minut 20$^{1}/_{10}$ sek.; 2) chorąży 19 pp. Furch 13 min. 20$^{3}/_{10}$ sek.; 3) ppor. 40 pp. Stanulewicz (zeszłoroczny zwycięsca tego biegu) 13 min. 24$^{6}/_{10}$ sek.; 4) por. 26 pp. Homan 13 min. 26$^{5}/_{10}$ sek.; 5) szer. 40 pp Wlazło 13 min. 37 sek. 6) szer. 19 pp. Sało 13 min. 38 sek. Pierwszy otrzymał jako nagrodę honorową marmurowy garnitur na biurko, dar D. O. K. Drugi popielniczkę marmurową z orłem z bronzu, dar firmy Zipper. Trzeci aparat do golenia, dar firmy Górki. Jury biegu stanowili: gen. bryg. Linde, gen. bryg. Thullie, ppłk. Misiągiewicz, prof. dr. Dręgiewicz, major Ajdukiewicz, kpt. Bilor, kpt. Sterba, kpt. Jaworski, kpt. Kozłowski, por. Cwenar, por. Niemczycki.

Ustawiony wzdłuż trasy szpaler wojskowy spełniał w zupełności swe zadanie.

Sam bieg przedstawiał się imponująco: na 101 zgłoszonych, wzięło udział w biegu 66, — z których 53 przybyło do mety. Pierwsza trójka finishowała, u wszystkich zawodników widać było dobrą formę i racjonalne przygotowanie.

Ostateczny cel biegu — spopularyzowanie i propaganda sportu — został w całej pełni osiągnięty.

Organizacja zawodów była wzorowa, nie zapomniano o niczem i wszystko odbywało się we właściwym czasie.

Co do wartości ściśle sportowych, to stwierdzić należy, iż czas trzech pierwszych jest bardzo dobry, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wczorajszy upał i czysto lokalny wpływ, naszego kochanego lwowskiego kurzu. Nie chcąc i na tem miejscu jeszcze kruszyć kopji w walce z urzędem czyszczenia miasta, ograniczę się do stwierdzenia, iż można było przecież coś w tej mierze uczynić.

Pogoń — Hasmonea 5 : 1 (0 : 1). Jak widać z wyniku, zdobyła Pogoń swoje dwa punkty w mistrzostwie w drugiej połowie, a zdobyła je łatwo i ładnie. W pierwszej połowie atakowała Hasmonea niejednokrotnie, głównie dzięki debiutowi nowego obrońcy, Fiebtla. Olearczyk grał na środku pomocy zamiast Wójcickiego. W drugiej połowie zajął Olearczyk swe stałe miejsce, Schneider przeszedł na środek pomocy, a na miejsce Schneidra wstąpił Fichtel. W tym składzie wykazała drużyna Pogoni lepszą konsolidację i zwyciężyła lekko, wyczerpanego tempem pierwszej połowy przeciwnika. Wczorajszy match był popisem środkowej trójki napadu Pogoni, który wobec zaciętej i graczami z napadu liczbowo wzmożonej obrony Hasmonei zastosowywać musiał grę przyziemną, technicznie wysoko opanowaną i błyskawiczną. Mimo istnego pecha (zwłaszcza w pierwszej połowie) podziwiać się musiało pracę Wacka i Garbienia. Olearczyk grał w pomocy bardzo inteligentnie i zgrabnie. Hasmonea broniła się zaciekle i skutecznie. — Steuermann produkował się kilkakrotnie w strzałach z 30 metrów na out. Werter, Birnbach i obrońca spełniali swoje zadanie bardzo dobrze. Przebieg zawodów był następujący: Hasmonea zdobywa w pierwszej minucie gry cornera, a w 17 minucie pierwszą bramkę. Pogoń grająca z pechem dwa cornery. Po przerwie opadła Hasmonea z sił i gra toczy się przy ogromnej przewadze Pogoni, która zdobywa w 1 g., 16, 31, 41 i 44 minucie pięć punktów, przyczem w 15 minucie niewykorzystał Bacz karnego. Sędziował bardzo dobrze p. kpt. Bilor.

Zawody o mistrzostwo klasy A na prowincji. Stanisławów: Czarni — Rewera 4 : 0; Przemyśl: Lechia — Polonia 2 : 2.

Kraków. Cracovia — B. B. S. V. 7 : 0; Wawel — Wisła 1 : 0.

Bielsk. Jutrzenka — Sturm 1 : 0.

Poznań. Zawody międzymiastowe Poznań — Warszawa 5 : 2 (3 : 0).

Wiedeń. Zawody międzynarodowe Austrja — Węgry zakończyły się wynikiem 1 : 0 na korzyść Austrji.

Bieg na przełaj I. L. K. S. Czarni (wewnętrzno - klubowy) na przestrzeni około 4 km. odbędzie się dnia 10. maja przed matchem o mistrzostwo Lechia — Czarni. Start i meta w Parku (T. Z. R. Nagrody w żetonach. Zgłoszenia w sekretarjacie klubu ul. Rutowskiego 8. **N.**

Carpentier zwycięży! po 24-minutowej walce Nillesa.

Zawody w piłce nożnej w Brodach. Strzelec I. Lwów" — S. K. S. Lubicz" 2 : 1. (1 : 0).

Drużyna L. K. S. „Strzelec“ bije najsilniejszą prowincjonalną C. klasową drużynę w Brodach.

Gra Strzelca pozostawiła dobre wrażenie na publiczności. W 10-tej i 55-tej minucie zdobywają Strzelcy 2 bramki przez Grabowieckiego (śr. nap.) i Lichtensterna (lewy łącznik). W drugiej połowie zdobywa Sedlaczek (lewy łącznik) jedyną bramkę dla Lubicza.

S. K. S. Lubicz jest drużyną z graną, fizycznie silną, w której wybija się Sedlaczek (b. gracz Czarni - Lwów) oraz lewy obrońca.

Sędziował dobrze p. Delecki z Brodów.

Przelot przez La Mansche. Lotnik Borbot dokonał na samolocie o słabym motorze przelotu przez kanał La Manche w locie ze St. Inglevert do Limpne tam i z powrotem w ciągu dwu godzin 16 minut.

OGŁOSZENIA.

Rodacy! Nie zapominajcie o odnowieniu grobów królewskich na Wawelu! Konto P. K. O. Nr. 151,931.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.